

Kamil Brożek – Uniwersytet Śląski

**AMERYKAŃSKA „RELIGIJNA PRAWICA” WOBEC KANDYDATURY I
PREZYDENTURY DONALDA TRUMPA Z PERSPEKTYWY CZASOPISMA „FIRST
THINGS”**

Abstrakt

Artykuł przedstawia postawy, jakie przedstawiciele tzw. „religijnej prawicy” w Stanach Zjednoczonych zajmowali wobec Donalda Trumpa, gdy ten ubiegał się o urząd prezydenta oraz w czasie jego kadencji. Podstawą badań była metoda analityczno-syntetyczna tekstów zamieszczonych na łamach czasopisma neokonserwatywnego „First Things”. Przedstawiono religijną sylwetkę Donalda Trumpa oraz środowisko „religijnej prawicy”. Zaprezentowano opinie chrześcijan dotyczące osoby Trumpa, jak i jego poglądów, m. in. nacjonalizmu oraz wolności religijnej.

Słowa klucze:

Donald Trump, First Things, religijna prawica, amerykański nacjonalizm, wolność religijna

Abstract

Article presents attitudes expressed by Religious Right in the United States towards Donald Trump, when he was vying for the Office of the President and during his term. A basis for research was an analytic-synthetic method of articles published by a neoconservative journal „First Things”. Article depicts religious profile of Donald Trump and an environment of Religious Right. It shows opinions of christians about Trump and his views, especially nationalism and religious freedom.

Key words:

Donald Trump, First Things, Religious Right, american nationalism, religious freedom

Wstęp

Ogłoszenie przez Donalda Trumpa¹ startu w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych wywołało gwałtowną reakcję ze strony amerykańskiego społeczeństwa. Częste² pojawianie się w mediach reportaży na temat jego osoby oraz kampanii utrudniały

¹ Donald John Trump – ur. 14.06.1946 r.; przedsiębiorca działający głównie w branży deweloperskiej. W przestrzeni publicznej zaistniał w latach 80. ze względu na ogromny finansowy sukces, a przez swoje bezkompromisowe zachowanie dla wielu stał się wzorem człowieka sukcesu. W 2015 roku ogłosił swój start w wyborach prezydenckich. Rok później uzyskał nominację Partii Republikańskiej i pokonał kontrkandydatkę, Hillary Clinton. W 2020 roku bezskutecznie ubiegał się o reelekcję.

² Zob. <http://tyndallreport.com/yearinreview2016> [dostęp: 24.01.2022].

pozostawanie obojętnym wobec tego zjawiska. Przed szczególnie trudnym zadaniem stanęli przedstawiciele tzw. „religijnej prawicy”³, którzy musieli skonfrontować swoje poglądy z postawą, działaniami oraz polityczną platformą nowego kandydata. Jedną z instytucji, która podjęła się tego zadania, było czasopismo neokonserwatywne „First Things”⁴. Autor niniejszej pracy przedstawi jak się kształtowało i zmieniało spojrzenie na kandydaturę oraz prezydenturę Donalda Trumpa w tekstach publicystów „First Things”.

Na potrzeby pracy przeanalizowano niespełna 140 artykułów znajdujących się w internetowych zbiorach czasopisma. Pod uwagę brano te, w których tagach występowały hasła „trump” lub „donald trump”. Trudność sprawiły pewne niedokładności w metadanych analizowanych artykułów. Jedną z nich było rozbitcie tematu Donalda Trumpa na dwa tagi, drugą wybiórcze ich stosowanie. Nie da się stwierdzić, czy są to przeoczenia pracowników odpowiedzialnych za stronę internetową, czy umyślna próba manipulacji wynikami wyszukiwania.

Na początku niniejszej pracy, autor scharakteryzuje religijność Donalda Trumpa oraz grupę społeczną określaną jako „religijna prawica”. Następnie omówione zostaną postawy, jakie zajmowali wobec działań Trumpa publicyści „First Things”. Na koniec, opisany zostanie wpływ prezydentury Trumpa na wybrane wspólnoty religijne. Wobec dużej objętości materiału źródłowego, niniejsza praca skupia się jedynie na wybranych tekstach, które w opinii autora są reprezentatywne dla ogólnych trendów myślenia prezentowanych na łamach „First Things”.

Religijna charakterystyka Donalda Trumpa

Kwestią fundamentalną dla zrozumienia trudności, jakie napotkali przedstawiciele „religijnej prawicy” próbując ocenić osobę Donalda Trumpa, jest jego osobista wiara. Próby jej charakterystyki podjął się Matthew Schmitz w artykule *Donald Trump, Man of Faith*⁵. Trump został ochrzczony oraz otrzymał confirmację w *First Presbyterian Church* w Nowym Jorku. Przyswoił pewne postawy charakterystyczne dla prezbiterianizmu: nie pali papierosów, nie pije alkoholu ani kawy. Autor wskazuje w swoim tekście na podobieństwo Trumpa pod tymi

³ Tłum. własne, oryg. *Religious Right* - umowne określenie grupy osób, które z motywacji religijnych dzielą ze sobą konserwatywne poglądy w sprawach etycznych i społecznych. Zob. D.M. Coulter, *Is the Religious Right Dead or Alive?*, FT, November 2016.

⁴ Zob. <https://www.firstthings.com> [dostęp: 6.02.2022].

⁵ Por. M. Schmitz, *Donald Trump, Man of Faith*, FT, August 2016.

względnymi do Hitlera oraz Mussoliniego. Warto zaznaczyć, że porównanie to wywołało pewne kontrowersje wśród czytelników „First Things”⁶.

Zdaniem Schmitza, większy wpływ na formowanie poglądów przyszłego kandydata na prezydenta miał jednak *Marble Collegiate Church*. To w nim poślubił Iwanę, ale co istotniejsze, słuchał kazań Normana Vincenta Peale’a⁷, autora m.in. książki *The Power of Positive Thinking*. Peale stosował retorykę patriotyczną, której echa słychać u Trumpa. Najbardziej jednak głośną częścią jego posługi było głoszenie tzw. teologii sukcesu. Jej fundamentem jest przekonanie, że pozytywne myślenie prowadzi bezpośrednio do wyzucia się z poczucia winy. Autor artykułu zwraca uwagę, że Trump prezentował spójne z poglądami Peale’a podejście do tejże kwestii, gdy na pytanie, czy kiedykolwiek prosił Boga o wybaczenie, odpowiedział „nie wydaje mi się”⁸. Taka postawa ma prowadzić, według pastora, do odkrycia w sobie energii wystarczającej do osiągnięcia życia szczęśliwego i pełnego sukcesów. Autor artykułu wskazuje jednak na niekompatybilność takiego podejścia z duchem chrześcijaństwa, według którego natura ludzka została skażona i bez pomocy Boga nie może się podnieść z grzechu.

W trakcie działalności politycznej Trumpa, dawało o sobie znać środowisko religijne, z którego czerpał poglądy. Jedną z takich sytuacji była inauguracja prezydentury, podczas której modlitwę prowadziła teleewangelistka Paula White. Na łamach „First Things” Carl R. Trueman wyraził swoje zaniepokojenie tym faktem w artykule *President Trump, Therapist in Chief?*⁹. W jego opinii, White reprezentuje niebezpieczny nurt chrześcijaństwa, skupiający się na zaspokajaniu własnych potrzeb, a nie dążeniu do zbawienia. Jej podejście, czysto psychologiczne, nie tylko wypacza przekaz Ewangelii, ale również stanowi niebezpieczeństwo w sprawowaniu władzy. Zdaniem Truemana, wyborcy Trumpa głosowali za konkretnymi rozwiązaniami społecznymi i ekonomicznymi. Psychologizowanie polityki odciąga uwagę od

⁶ Por. *Letters*, FT, November 2016. Jeden z czytelników wysłał list do redakcji, w którym zarzucił Schmitzowi „ślepe uprzedzenie” względem Trumpa.

⁷ Zob. <https://www.britannica.com/biography/Norman-Vincent-Peale> [dostęp: 3.02.2022].

⁸ Słowa Donalda Trumpa podczas *Family Leadership Summit* w Ames w stanie Iowa 18.07.2015. Pełna odpowiedź: "I am not sure I have. I just go on and try to do a better job from there. I don't think so. I think if I do something wrong, I think, I just try and make it right. I don't bring God into that picture. I don't". Cytat za: <https://edition.cnn.com/2015/07/18/politics/trump-has-never-sought-forgiveness/index.html> [dostęp: 28.01.2022].

⁹ Por. C.R. Trueman, *President Trump, Therapist in Chief?*, FT, January 2016.

zmian systemowych i nakłada ciężar odpowiedzialności za wszystkie problemy na barki społeczeństwa.

Evangelicals

„Religijna prawica” nie jest środowiskiem jednorodnym. Główną linią podziału jest ta między różnymi denominacjami chrześcijańskimi. O ile łatwo o rozróżnienie pomiędzy katolikami a protestantami, to wewnątrz protestantyzmu znajduje się wiele trudnych do pogrupowania wspólnot. Ze względów kulturowych odróżnia się zazwyczaj kościoły *White*, *Black* oraz *Hispanics*, w zależności od dominującego pochodzenia etnicznego uczęszczających osób. Grupę *White Protestant* dzieli się natomiast na *Evangelical* i *Mainline*¹⁰. Publicyści „First Things”, omawiając zagadnienia religijne, wiele miejsca poświęcili właśnie *Evangelicals*, którzy od lat stanowią najbardziej oddaną grupę elektoratu Partii Republikańskiej¹¹. Aby zrozumieć problematykę ich stosunku względem Trumpa, należy pokrótce scharakteryzować to środowisko.

Nie da się wyróżnić elementów, które mogłyby jednoznacznie określić daną wspólnotę jako *Evangelical*. Niemniej jednak, podejmowano próby wyszczególnienia pewnych aspektów doktryny, charakterystycznych dla tejże denominacji. David Bebbington¹², brytyjski historyk, wymienił cztery cechy, zwane *The Evangelical Quadrilateral*. Choć jego definicja nie jest uniwersalna ani wyczerpująca, funkcjonuje w przestrzeni publicznej jako użyteczne uproszczenie. Pierwszym z wymienionych przez Davida aspektów jest nacisk na doświadczenie nowego narodzenia w Chrystusie. Przez chrzest człowiek zostaje zbawiony, a przez to musi radykalnie zmienić swoje postępowanie na zgodne z wolą Bożą. Drugim jest biblicyzm, a więc otaczanie Biblii szczególną czcią jako Słowa Bożego i najwyższego wyznacznika moralnego. Takie podejście do Pisma Świętego skutkowało w historii, ale również w czasach współczesnych, skłanianiem się ku dosłownej interpretacji Biblii. Trzecim faktorem jest aktywizm, a zatem nacisk na publiczne głoszenie Dobrej Nowiny. To właśnie *Evangelicals* rozpoczęli wykorzystywanie mediów takich jak radio czy telewizja do posługi Słowa.

¹⁰ Przedstawiony podział jest zgodny z metodologią przyjętą przez *Pew Research Center*. Zob. <https://www.pewresearch.org/politics/2021/06/30/behind-bidens-2020-victory> [dostęp: 29.01.2022].

¹¹ Zob. <https://www.prii.org/spotlight/religion-vote-presidential-election-2004-2016> [dostęp: 29.01.2022].

¹² David Bebbington (ur. 1949 r.) – profesor historii Uniwersytetu w Stirling, specjalizujący się w historii religii. Zob. <https://www.baylorisr.org/about-baylorisr/distinguished-professors/david-bebbington> [dostęp: 3.02.2022].

Czwartym jest natomiast skoncentrowanie na śmierci Chrystusa jako wydarzeniu zbawczym, najważniejszym w historii świata¹³.

Stosując tak ogólne kategorie, naturalnym jest, że wspólnoty *Evangelicals* można podzielić ze względu na wiele czynników. Kilka z nich przytacza Dale M. Coulter w artykule *Evangelical Identity and Its Crises*¹⁴. Pod względem struktury eklezjalnej, jedne wspólnoty tworzą zorganizowane denominacje ze spójną wizją teologiczną, inne stronią od formalnych przywiązań konfesyjnych. Wiele podziałów dotyczy różnic w podejściu do praktykowania wiary, choć ściśle liturgiczna gałąź nurtu *Evangelicals* jest bardzo nieliczna. Autor tekstu zauważa również problem zdefiniowania pojęcia *Evangelical* i przywołuje podejście prezentowane przez instytut *Pew Research*, gdzie omawiany termin jest kategorią negatywną, zaliczaną do protestantyzmu, ale niepodlegającą ani pod *Black Church*, ani *Mainline Protestant*.

Analizy tożsamości *Evangelicals* podjął się również Samuel D. James w artykule *Defining "Evangelical"*¹⁵, będącym recenzją książki Thomasa S. Kidd'a pt. *Who Is an Evangelical?: The History of a Movement in Crisis*. Problemem jest utożsamienie w powszechnej świadomości *Evangelical* z „białym republikaninem wyznania protestanckiego”¹⁶. Takie przedstawienie ignoruje cały wymiar teologiczny, redukując termin do kategorii czysto socjologicznych. Przytoczone podejście jednak nie powstało jako zwykłe nieporozumienie. Już od XVIII wieku, *Evangelicals* byli aktywnymi działaczami publicznymi, starającymi się kształtować moralność ludzi również na szczeblu prawnym. Wśród problemów, w które najbardziej się angażowano na przestrzeni lat, James wymienia zniesienie niewolnictwa, przyznanie równych praw Indianom czy nakaz odrzucenia ewolucjonizmu w procesie edukacji. Ostatnia kwestia pokazuje, według autora, początek utożsamienia się *Evangelicals* z pewną wizją polityczną, która przestała wpływać z przekonań religijnych. Stąd wniosek, że sami *Evangelicals* przyczynili się do odbierania ich grupy przez resztę Amerykanów w kategoriach politycznych.

Kształtowanie się postaw wierzących wobec Donalda Trumpa

¹³ Zob. L. Eskridge, *Defining the Term in Contemporary Times*, Institute for the Study of American Evangelicals, <https://web.archive.org/web/20160614171830/http://www.wheaton.edu/ISAE/Defining-Evangelicalism/Defining-the-Term> [dostęp: 29.01.2022].

¹⁴ Por. D.M. Coulter, *Evangelical Identity and Its Crises*, FT, November 2017.

¹⁵ Por. S.D. James, *Defining "Evangelical"*, FT, November 2019.

¹⁶ Por. tamże. Tłum. własne, oryg. „white, Republican Protestant”.

Na początku kampanii prezydenckiej, w 2015 roku, środowiska konserwatywne nie przywiązywały większej uwagi do kandydatury Donalda Trumpa. Rozważano ją przede wszystkim przez pryzmat towarzyszących jej kontrowersji. Powszechnym było przekonanie, że nawet jeśli pewna grupa osób popiera Trumpa, to nie zdecydują się oni oddać na niego głosu¹⁷. Jednak w miarę upływu czasu, w mediach zaczęto podnosić temat związku istniejącego między Trumpem a wyborcami z grupy *Evangelicals*. Ten wątek został nawet podjęty podczas jednej z debat Partii Republikańskiej, w której moderatorka zwróciła Tedowi Cruzowi, głównemu przeciwnikowi Trumpa, uwagę, że w prawyborach, które odbyły się do tamtej chwili, odnosi porażkę wśród *Evangelicals*, czyli grupy, która miała być rdzeniem jego elektoratu¹⁸.

Trafność powyższej diagnozy podważył Darren Patrick Guerra w swoim artykule *The Myth of the Evangelical Trump Voters*¹⁹, opublikowanym 4. marca 2016 roku. Analizując wyniki prawyborów w południowych stanach zauważa, że większość *Evangelicals* oddała swój głos na któregoś z kontrkandydatów Trumpa. Biorąc dodatkowo pod uwagę *Evangelicals*, którzy nie są zarejestrowanymi Republikanami, negatywny elektorat Trumpa może wynosić nawet 80-90% wśród tej grupy. Guerra zwraca również uwagę, że poparcie dla Trumpa pochodzi w dużej mierze ze strony osób niezaangażowanych religijnie oraz z motywacjami innymi niż te wynikające z wiary. Konkluzja tekstu jest jednoznaczna – poparcie *Evangelicals* jako grupy dla kandydatury Trumpa jest medialnym mitem, ignorującym oczywiste fakty statystyczne.

Realia kampanii prezydenckiej w 2016 roku zmieniały się jednak bardzo dynamicznie. Już miesiąc później, na łamach „First Things”, zaczęły się pojawiać artykuły, które inaczej ukazywały związek między Trumpem a religijnymi wyborcami. Redaktor naczelny czasopisma, R.R. Reno, w tekście *Trumping Evangelicals*²⁰, przeanalizował postawę *Evangelicals* wobec Trumpa w obliczu jego zwycięstwa w prawyborach Partii Republikańskiej w Karolinie Południowej. Dwie trzecie elektoratu, a więc zdecydowaną większość, stanowili *Evangelicals*. Choć Trump nieznacznie przegrał wśród wyborców, dla których bardzo ważne

¹⁷ Zob. P. Spiliakos, *Don't Sweat the Donald*, FT, June 2015.

¹⁸ Słowa moderatorki Megyn Kelly w trakcie 11. debaty Partii Republikańskiej podczas kampanii do wyborów w 2016: „You have lost repeatedly with what is supposed to be your core voter groups, including evangelicals and conservatives”. Cytat za: <https://www.nytimes.com/2016/03/04/us/politics/transcript-of-the-republican-presidential-debate-in-detroit.html> [dostęp: 2.2.2022].

¹⁹ Por. D.P. Guerra, *The Myth of the Evangelical Trump Voters*, FT, March 2016.

²⁰ Por. R.R. Reno, *Trumping Evangelicals*, FT, April 2016.

było to, aby ich kandydat miał zbieżne z nimi poglądy religijne, to nadrobił stratę w grupach mniej zaangażowanych w wiarę. Wartym zauważenia jest fakt, iż ponad połowa wyborców zadeklarowała, że czuje się zdradzona przez Partię Republikańską²¹.

To właśnie w postawie Partii Republikańskiej Reno dostrzega jedną z przyczyn tak dużego poparcia dla Trumpa wśród *Evangelicals*. Jej wyrazem jest raport *RNC*²² z 2013 roku pt. *Growth & Opportunity Project*²³. Dokument ten nakreśla kierunek, w jakim, według autorów, powinna podążać Partia Republikańska, po porażce w wyborach z 2012 roku. Jednym z priorytetów jest zmiana postrzegania partii jako ugrupowania „straszego”, „posiadającego zawężone horyzonty myślenia” i „oderwanego od rzeczywistości”²⁴. Z tego też względu, życzeniem *RNC* jest skupienie się na postulatach ekonomicznych, w dużej mierze wspieraniu osób dążących do osiągnięcia ekonomicznego sukcesu w życiu²⁵, a odejście od tematów problemów społecznych, które mogą odrzucać młodszych wyborców²⁶. *Evangelicals*, dla których kwestie moralne są fundamentalne, poczuli się zatem niechciani. Reno uważa, iż Republikanie zaczęli traktować poparcie dla ich partii wśród *Evangelicals* jako oczywiste, przez co nie muszą tej grupie już poświęcać uwagi. W systemie dwupartyjnym, jaki panuje w Stanach Zjednoczonych, nie ma konserwatywnej alternatywy dla *GOP*²⁷, która miałaby szansę położyć kres obecnemu duopolowi Republikanie – Demokraci. Warto zaznaczyć, iż wśród grup społecznych, na których, według *Growth & Opportunity Project*, powinna się skupić Partia Republikańska, nie pojawia się żadne środowisko religijne.

Rozczarowanie postawą *GOP* wobec *Evangelicals* nie było jednak jedynym powodem poparcia dla Trumpa, jaki przytaczano na łamach „First Things”. Pokażną listę przedstawił Mark Bauerlein w tekście *Why Do They Like Trump?*²⁸. Jako główny powód podaje swego rodzaju paradoks związany z osobą głównego kontrkandydata z Partii Demokratycznej – Hillary Clinton. Osoba z niższej klasy średniej nie powinna mieć żadnych problemów z

²¹ Zob. <https://www.nbcnews.com/politics/2016-election/primaries/sc> [dostęp: 5.02.2022].

²² *Republican National Committee* – organizacja polityczna sprawująca władzę nad amerykańską Partią Republikańską.

²³ *Republican National Committee, Growth & Opportunity Project*, 2013. Zob. <https://online.wsj.com/public/resources/documents/RNCreport03182013.pdf> [dostęp: 6.02.2022].

²⁴ Por. tamże, str. 6. Tłum. własne, oryg. „«scary,» «narrow minded,» and «out of touch»”.

²⁵ Zob. tamże, str. 6.

²⁶ Zob. tamże, str. 22.

²⁷ *Grand Old Party* – tradycyjna nazwa Partii Republikańskiej.

²⁸ Por. M. Bauerlein, *Why Do They Like Trump?*, FT, April 2016.

przyjęciem jej programu, na którego realizacji mogłaby wiele zyskać. Problem tkwi jednak w komunikacji. Kandydatka Demokratów wielokrotnie wypowiadała się w bardzo negatywnych terminach o wyborcach konserwatywnych. Bodaj najgłośniejszą wypowiedzią Clinton w tym temacie była ta z września 2016, w której stwierdziła, że połowę osób wspierających Trumpa można dać do „koszyka żalonych”²⁹. Ich cechami wspólnymi mają być „rasizm, seksizm, homofobia, ksenofobia, islamofobia”³⁰. Przedstawiciele „religijnej prawicy” poczuli się dotknięci, gdyż przedstawiona charakterystyka jest głęboko krzywdząca i nie oddaje ich rzeczywistych poglądów. Poparcie dla Trumpa wynika zatem po części ze sprzeciwu wobec narracji drugiej strony, która zdaje się mieć wizję świata, w której nie ma miejsca dla ludzi wyznających wartości konserwatywne.

Kolejnym ważnym punktem, który, według Bauerleina, przyciąga religijnych wyborców konserwatywnych, jest narracja patriotyczna. Ogromna część komunikacji między sztabem Trumpa a wyborcami opierała się na odwołaniach do wielkości Ameryki. Już główny slogan kampanii – *Make America Great Again* – ukazuje polityczną filozofię Trumpa, którą szerzej omówił w swojej książce *Crippled America: How to Make America Great Again*³¹. Jego zdaniem, Stany Zjednoczone przestały wygrywać. Utraciły swój dawny status supermocarstwa, a ówczesni rządzący nie mieli woli, aby ten stan zmienić. Zauważa tylko jedną osobę, która ma determinację oraz zdolności do zburzenia status quo, mianowicie samego siebie. Wśród wyborców pojawiło się wiele osób, które mu uwierzyły. Nie dostrzegają one szans na zmianę nastawienia wśród *establishmentu*³², nierzadko zdającego się poświęcać więcej uwagi imigrantom niż rodzimym obywatelom. Novum, jaki wniósł Trump do politycznej narracji, jest również obietnica wygrywania. Bauerlein w swoim artykule stwierdza, iż „religijna prawica” w USA ma już dość słuchania o sobie i swoim kraju przez pryzmat wstydu. Trump dawał nadzieję, że duma z bycia Amerykaninem znów stanie się powszechnie akceptowalna.

O ile w powyżej przytoczonych artykułach autorzy wyrażali swoje zrozumienie (choć niekoniecznie aprobatę) wobec sympatii dużej grupy „religijnych pravicowców” dla kandydatury Trumpa, to taka postawa nie była jedyną prezentowaną na łamach „First Things”. Przedstawione zjawisko mocno skrytykował Greg Forster w artykule *The Cheapest Date in*

²⁹ Tłum. własne, oryg. „basket of deplorables”. Cytat za: <https://time.com/4486502/hillary-clinton-basket-of-deplorables-transcript> [dostęp: 7.02.2022].

³⁰ Zob. tamże. Tłum. własne, oryg. „The racist, sexist, homophobic, xenophobic, Islamophobic”.

³¹ Por. Donald J. Trump, *Crippled America: How to Make America Great Again*, Nowy Jork 2016, str. 1-6.

³² *establishment* – „osoby, instytucje lub grupy społeczne mające władzę i autorytet”. Definicja za: Słownik Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/establishment.html> [dostęp: 7.02.2022].

*American Politics?*³³. Pierwszym z zarzutów, który wyrażało w czasopiśmie wielu autorów³⁴, jest hipokryzja przedstawicieli „religijnej prawicy” oraz ich brak konsekwencji. Jako przykład podał Wayne’a Grudem’a, profesora teologii chrześcijańskiego *Phoenix Seminary*³⁵, który oficjalnie poparł kandydaturę Trumpa na prezydenta³⁶. Forster zauważa niemożliwy do pogodzenia kontrast tego aktu z potępieniem przez Grudem’a kandydatury Billa Clintona na prezydenta w 1998 roku³⁷. Nie zauważa powodu, dla którego w jednym przypadku przeciwne moralności zachowania mogłyby być surowo potępiane, a w drugim kompletnie ignorowane.

Drugi zarzut Forstera nie dotyczy już samej osoby Trumpa, ale jego politycznej platformy. Omawiając tę kwestię, odnosi się do swojego artykułu *I Resign. What Comes Next?*³⁸, w którym ogłasza swoje wyrejestrowanie z Partii Republikańskiej. Jego zdaniem, działaniami *GOP* nie kierują już żadne pryncypia, a osobiste poglądy Trumpa. Konserwatyści socjalni i ekonomiczni w żaden sposób nie wpłynęli na platformę kandydata na prezydenta, a mimo to postanowili go poprzeć, choć głosi poglądy sprzeczne z ich wartościami. Jako żenujący przytacza również fakt, iż Partia Republikańska nie była w stanie po prostu odebrać Trumpowi możliwości dalszego uczestniczenia w życiu publicznym jako przedstawiciela ich ugrupowania. Możliwość przetrwania ruchu konserwatywnego Forster zauważa jedynie w ramach niezależnych organizacji, pielęgnujących wartości i niewikłanych w politykę partyjną.

³³ Por. G. Forster, *The Cheapest Date in American Politics?*, FT, August 2016.

³⁴ Zob. G. Weigel, *Trump, Kaine, and More Illusions*, FT, August 2016.

³⁵ Zob. <https://townhall.com/columnists/waynegrudem> [dostęp: 8.02.2022].

³⁶ „Now that Trump has won the GOP nomination, I think voting for Trump is a morally good choice”. Por. <https://townhall.com/columnists/waynegrudem/2016/07/28/why-voting-for-donald-trump-is-a-morally-good-choice-n2199564> [dostęp: 5.03.2022]. Należy zaznaczyć, iż artykuł ten został na prośbę autora wycofany z publikacji, a po jakimś czasie przywrócony. Grudem ponadto napisał dwa kolejne artykuły, w których wyraźnie potępił niechrześcijańskie zachowania Trumpa, wciąż jednak pozostając na stanowisku, iż głosowanie na niego jest moralnie dobrym wyborem. Zob. <https://townhall.com/columnists/waynegrudem/2016/10/09/trumps-moral-character-and-the-election-n2229846> oraz <https://townhall.com/columnists/waynegrudem/2016/10/19/if-you-dont-like-either-candidate-then-vote-for-trumps-policies-n2234187> [dostęp: 6.03.2022].

³⁷ Forster powołuje się na artykuł *Donald Trump's character counts* (<https://theweek.com/articles/640257/donald-trumps-character-counts> [dostęp: 5.03.2022]), w którym znajduje się odnośnik do deklaracji, którą podpisali naukowcy związani ze środowiskami religijnymi oraz informacja, iż jednym z sygnatariuszy jest Wayne Grudem. Na stronie, na której znajduje się tekst deklaracji wraz z listą osób, które ją podpisały, nie znajduje się nazwisko Grudem’a.

³⁸ Por. <http://www.hangtogetherblog.com/2016/07/25/i-resign-what-comes-next> [dostęp: 8.02.2022].

Aby dobrze zrozumieć teksty pojawiające się po wyborach, należy przytoczyć kilka statystyk. W 2016 roku na Donalda Trumpa zagłosowało 81% *Evangelicals*³⁹, a więc o trzy punkty procentowe więcej niż na Romney'a czy Bush'a⁴⁰. Zdobył również większość głosów wśród *Mainline Protestants* (58%) oraz katolików (52%), czego nie udało się dokonać poprzedniemu kandydatowi Partii Republikańskiej⁴¹. Wraz z ogłoszeniem wyników wyborów, na łamach „First Things” pojawiło się kilka artykułów komentujących decyzję podjętą przez Amerykanów. Można stwierdzić, iż dominował w nich ostrożny optymizm. Jego źródłem niekoniecznie jednak należy upatrywać w samym prezydencie-elekcie. Jeden z tychże tekstów, *Silver Linings for Never Trumpers*⁴² autorstwa Michaela Novaka, bardzo wyraźnie ukazuje prawdziwy powód do radości. Autor mianowicie dzieli się swoimi obawami, które towarzyszyły mu jeszcze wtedy, gdy to Hillary Clinton mogła zostać prezydentem. Wszystkie przytoczone przez niego przykłady w większym lub mniejszym stopniu dotyczyły ochrony życia. Jego zdaniem, dojście do władzy kandydatki Partii Demokratycznej oznaczałoby wprowadzanie prawodawstwa ułatwiającego dostęp do eutanazji oraz aborcji, a także utrudniającego działanie podmiotom religijnym sprzeciwiającym się tym praktykom. Wybór Trumpa dał Novakowi ulgę. Nigdzie w tekście nie nazywa go jednak odpowiednim kandydatem. To, że Trump był lepszym wyborem, wynikało przede wszystkim z tego, że dawał nadzieję. Clinton jasno określiła do jakich zmian będzie chciała dążyć jako prezydent. Trump natomiast pozostawał pewną niewiadomą. Jego polityczne deklaracje zmieniały się w trakcie kampanii, a wcześniejsze działania w sferze zarówno biznesowej, jak również prywatnej, zdawały się wzajemnie przeczyć. Właśnie z tego wynikała nadzieja, że może akurat poprze postulaty zgodne ze światopoglądem przedstawicieli „religijnej prawicy”.

Zwolennikiem ostrożnego optymizmu był również Peter J. Leithart. W artykule *The Politics of Answered Prayer*⁴³ przedstawia biblijną metaforę, która jego zdaniem może, choć wcale nie musi, ukazać funkcję, jaką dla amerykańskich chrześcijan będzie pełnił Donald Trump. Przywołuje historię Izraela, który modłąc się o zniszczenie bałwochwalstwa i usunięcie złych władców, otrzymuje w odpowiedzi najazd Nabuchodonozora, króla babilońskiego. Leithart podkreśla fakt, iż prośby skierowane do Boga przez Naród Wybrany zostały wysłuchane, tylko

³⁹ Por. D. Guerra, *Trump, Evangelicals, Religion, and the 2016 Exit Polls*, FT, November 2016.

⁴⁰ Mitt Romney i George W. Bush – kandydaci na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach z, kolejno, 2012 i 2004 roku.

⁴¹ Por. D. Guerra, *Trump, Evangelicals, Religion, and the 2016 Exit Polls*, FT, November 2016.

⁴² Por. M. Novak, *Silver Linings for Never Trumpers*, FT, November 2016.

⁴³ Por. P.J. Leithart, *The Politics of Answered Prayer*, FT, January 2017.

nie w ten sposób, w jaki się spodziewano. Tak jak niegdyś narzędziem Opatrzności stał się okrutny władca, który zniszczył świątynię w Jerozolimie, być może współcześnie to miliarderozwoznik, znany z wulgarnych wypowiedzi, odpowie na problemy i obawy wierzących. Autor artykułu nie wypowiada się jednoznacznie, czy rzeczywiście uważa, iż taki scenariusz się ziści. Dopuszcza jednak taką możliwość, co już odróżnia go od części swojego środowiska, która a priori odrzuciła taką możliwość. Leithart wskazuje na kilka czynników, które, pośród innych, staną się wyznacznikami prawdziwości zaproponowanego przez siebie porównania. Zwraca uwagę przede wszystkim na obronę wolności religijnej oraz możliwość funkcjonowania instytucji sprzeciwiających się małżeństwom homoseksualnym. Chociaż Trump może osobiście nie podzielać pewnych poglądów „religijnej prawicy”, to, zdaniem autora artykułu, wciąż może posiadać podobnych wrogów, a to nie jest pozbawione znaczenia⁴⁴.

Trump jako dylemat moralny

Na łamach czasopisma „First Things” wiele miejsca poświęcono opisowi aktualnych w tamtym czasie tendencji wśród wyborców oraz dzieleniu się własną opinią na dany temat przez autorów. Choć większość tekstów brała pod uwagę jedynie pewien aspekt kandydatury bądź prezydentury Trumpa, to znalazło się kilka, które próbowały podejść do zagadnienia całościowo. Wobec wysokiego poparcia dla Trumpa wśród *Evangelicals*, kluczowym stało się pytanie: czy chrześcijanin może na niego głosować? Pokrewnym, acz zasadniczo różnym pytaniem jest to, czy chrześcijanin może nie tylko oddać na niego swój głos, ale również aktywnie go wspierać?

Próby odpowiedzi na pierwsze z wyżej podanych pytań podjął się Carl R. Trueman w tekście *Evangelical Elites Are Out of Touch*⁴⁵. Podstawą jego odpowiedzi jest przekonanie, iż czym innym jest tworzenie myśli politycznej, a czym innym głosowanie przy urnie wyborczej. Pracując na czystych ideach, da się dojść do tych, które są zgodne ze światopoglądem chrześcijańskim. Nad pozostałymi natomiast można debatować, które lepiej wypełniają biblijny porządek zamyślony przez Stwórcę. Głosowanie jednak wygląda zupełnie inaczej. Otrzymuje się listę kandydatów – każdego z własnymi poglądami, grupami mogącymi wywierać na niego nacisk, *establishmentem* partyjnym itd. Jest niemal niemożliwym wybranie kandydata z poglądami zbieżnymi z własnymi pod każdym względem. Dodatkowo sprawę utrudnia dwupartyjny system polityczny Stanów Zjednoczonych. W wyborach prezydenckich wiadomo,

⁴⁴ Zob. tamże.

⁴⁵ Por. C.R. Trueman, *Evangelical Elites Are Out of Touch*, FT, December 2019.

że urząd otrzyma jeden z dwóch kandydatów⁴⁶. Wyborca odmawiający oddania głosu na kandydata, z którym nie zgadza się we wszystkich kwestiach, poniekąd ułatwia wybór kontrkandydata, który w ogóle nie reprezentuje jego poglądów. Zdaniem Truemana, każde głosowanie jest pewnym kompromisem. Mając do wyboru dwóch kandydatów, należy stosować się do własnej hierarchii wartości, wybierając tego, który wspiera najważniejsze zasady moralne. W tym sensie głosowanie na Trumpa jest jak najbardziej możliwe dla chrześcijanina.

Odmiennej opinię w tym samym temacie przedstawił George Weigel. Jego pozycja, zaprezentowana w artykule *Now What?*⁴⁷, opiera się na buncie przeciwko wyborowi, przed którym stanęli Amerykanie. Weigel podkreśla, iż wybór Trump-Clinton nie wziął się znikąd. Prawyborcy były momentem, w którym należało radykalnie odciąć się od Trumpa, jednak tak się nie stało. Katolik, gdyż tę perspektywę opisuje Weigel, nie powinien brać udziału w tak drastycznym obniżeniu standardów życia publicznego. Zarzut, iż żaden kandydat nigdy nie będzie w pełni wspierał katolickiego ładu społecznego, jest bezpodstawny. Nie chodzi o osiągnięcie jakiegoś ideału, ale spełnienie pewnego minimum. Zarówno biznesmeni, jak i była Sekretarz Stanu nie spełniają podstawowych wymagań moralnych, by można było z czystym sumieniem na nich zagłosować. To między innymi do katolików należy podniesienie poziomu debaty publicznej oraz mocno zwulgaryzowanej kultury. Sam Weigel zadeklarował, iż w wyborach w 2016 roku na karcie do głosowania dopisze kandydata, który w jego opinii nadaje się do piastowania urzędu prezydenta⁴⁸.

Bodaj najbardziej oryginalne ujęcie dylematu moralnego, z jakim spotyka się wyborca wobec osoby Donalda Trumpa, zaproponował Carson Holloway w artykule *Donald Trump, Principe*⁴⁹. Jako podstawę swoich rozważań wziął postać władcy z dzieła Niccolò Machiavelli'ego pt. *Książe*. Na kanwie tejże książki tworzy dwie postaci – „łagodnego makiawelisty” i „mrocznego makiawelisty”⁵⁰. Pierwszy z nich jest twardym politykiem, jednak w sprawowaniu władzy wciąż kieruje się względami humanitarnymi. Tego ostatniego nie można powiedzieć o „mrocznym makiaweliście”, który jest zupełnie wyzuty z jakichkolwiek

⁴⁶ System wyborczy Stanów Zjednoczonych umożliwia zwycięstwo kandydatowi spoza partii Republikańskiej bądź Demokratycznej. Taki scenariusz jest jednak wysoce nieprawdopodobny, dlatego zarówno autor niniejszego artykułu, jak i C.R. Trueman, używa powyżej przedstawionego uproszczenia.

⁴⁷ Por. G. Weigel, *Now What?*, FT, May 2016.

⁴⁸ Por. G. Weigel, *Changing the Game*, FT, October 2016.

⁴⁹ Por. C. Holloway, *Donald Trump, Principe*, FT, August 2017.

⁵⁰ Zob. tamże. Tłum. własne, oryg. „benign Machiavellian” oraz „dark Machiavellian”.

norm moralnych i zrobi wszystko, by zdobyć, a następnie ugruntować swoją władzę. Holloway, przedstawivszy powyższe archetypy, sprawdza czy są one adekwatne do osoby Donalda Trumpa. W jego ocenie, tytuł „łagodnego makiawelisty” może zostać zastosowany wobec ówczesnego prezydenta. Machiavelli w swoim dziele uwydatnia rolę osobistego interesu w podejmowaniu decyzji. Do właśnie tego aspektu ludzkiej natury wielokrotnie odwoływał się Trump, gdy mówił o stawianiu Ameryki na pierwszym miejscu. Ameryka miała skupić się przede wszystkim na sobie i własnych obywatelach. Ponadto, Machiavelli wyraźnie zarysował linię podziału między ludem a elitami. Władca powinien w swoich dążeniach szukać poparcia ludu, który z jednej strony łatwiej jest zadowolić, a z drugiej nie posiada zasadniczo aspiracji do przejęcia rządów. Populizm Donalda Trumpa, jak również odrzucenie jego kandydatury przez amerykańskie elity, ukazują duże podobieństwo Trumpa oraz „łagodnego makiawelisty”. Czy można jednak przypisać Trumpowi również tytuł „mrocznego makiawelisty”? Według Holloway’a, byłoby to nieadekwatne. Jego zdaniem, paradoksalnie Trump jest uczciwszy niż wielu polityków.

Rozważania Holloway’a mają za cel ocenę moralną oddania głosu na Trumpa zarówno jako „łagodnego”, jak i „mrocznego makiawelistę”, z punktu widzenia chrześcijaństwa. Zdaniem autora, nie ma przeciwskażeń sugerujących, by chrześcijanin nie mógł głosować za „łagodnym makiawelistą”. Owszem, postępowanie wyłącznie we własnym interesie jest w Biblii potępiane, natomiast ignorowanie tego naturalnego motywatora ludzkości byłoby naiwne. Ciężiej natomiast określić wagę moralną poparcia „mrocznego makiawelisty”. Głosowania na kandydata dlatego, że ten jest wyzuty ze wszelkich norm postępowania, byłoby oczywiście grzechem. Jak jednak zauważa Holloway, u Machiavelli’ego ten typ władcy musi publicznie tworzyć pozory postępowania moralnego. Nie da się rządzić bez skrupułów, nie próbując usprawiedliwiać swoich działań i znajdować wymówek. To z kolei sprawia, że wyborca nigdy nie może być pewny, czy ktoś jest „mrocznym makiawelistą”. Zakładanie u kogoś złej woli byłoby sprzeczne z chrześcijaństwem. Pozostaje również kwestia kontrkandydata. Co, jeżeli okrutny człowiek pozujący na wspierającego moralność startuje w wyborach przeciwko podobnemu sobie z charakteru, który jednak w ogóle nie przejmuje się etyką? Autor artykułu staje zatem na stanowisku, iż oddanie głosu na Trumpa nie może być samo w sobie uznane za nieetyczne. Powtarza, jak niektórzy już wcześniej przytoczeni publicyści, że chrześcijanin nie powinien szukać na karcie do głosowania ideału, gdyż na tym skażonym grzechem świecie jest i tak skazany na porażkę.

Artykuł Holloway’a spotkał się z krytyką ze strony części czytelników „First Things”. Listy do redakcji, na które następnie odpowiedział autor tekstu, zostały opublikowane w

ramach serii *Letters*⁵¹. Pojawiło się kilka zarzutów. Głównym z nich było bezpodstawne posłużenie się dziełem Machiavelli’ego, które nie oddaje współczesnych realiów demokratycznej polityki. Florencki pisarz nie dopuszczał nawet możliwości, żeby władca kierował się moralnością. Zdaniem autorów listów, chrześcijanie, chcąc tworzyć społeczeństwo oparte na wartościach, nie mogą wybierać przywódców, którzy ich nie przestrzegają. Jezus nie popierał ludzkich słabości, ale namawiał do przewycięzania ich. Trudno również nazwać cnotą dążenie do zaspokojenia własnych potrzeb, które, w oczach wspomnianych czytelników, nabrało w tekście Holloway’a wartości jednoznacznie pozytywnej. Podważona została również adekwatność uczynionych w tekście porównań. Trump jest miliarderem, który swój gabinet obsadził również przedstawicielami elit, więc jego zaangażowanie na rzecz zwykłych ludzi jest jedynie grą pozorów. Na koniec, publiczście zarzucono relatywizm, gdyż zgodnie z przedstawionym przez niego tokiem rozumowania trudno wyobrazić sobie kandydata, na którego chrześcijanin nie mógłby zagłosować. Holloway ustosunkował się do krytyki podtrzymując wszystko to, co napisał w artykule. Tłumaczył, iż ocena Trumpa dokonana przez piszących listy jest krzywdząca, gdyż odrzuca możliwość działania racjonalnego na rzecz impulsywności. Zauważył również, że posługiwanie się prostymi kategoriami „dobry” i „zły” nie oddaje rzeczywistości, a polityka musi z konieczności mieć miejsce pomiędzy tymi dwoma ekstremami.

Wpływ Donalda Trumpa na środowiska „religijnej prawicy”

Jak widać na przykładzie wcześniej przytoczonych tekstów, pojawienie się Donalda Trumpa w przestrzeni politycznej wywołało skrajne reakcje wśród przedstawicieli „religijnej prawicy”. Czasopismo „First Things” publikowało teksty publicystów wyrażających zarówno opinie umiarkowane, jak również nacechowane mocną sympatią bądź antypatią względem miliardera. Taka polaryzacja, występująca w ramach jednego środowiska, musiała nieść za sobą konsekwencje. Niektórzy publicyści podjęli się zadania scharakteryzowania zmian, jakie zaszły w łonie „religijnej prawicy” już podczas kampanii prezydenckiej przed wyborami w 2016 roku. Również w tym przypadku ocena zaistniałych zjawisk oraz ich implikacji wyraźnie się różniła.

Na łamach „First Things” opublikowano tekst Russela D. Moore’a, prezydenta *Ethics and Religious Liberty Commission of the Southern Baptist Convention*, będący zapisem jego konferencji, która miała miejsce tuż przed wyborami w 2016 roku⁵². Moore krytycznie ocenił

⁵¹ Por. *Letters*, FT, November 2017.

⁵² Por. R.D. Moore, *Can the Religious Right be Saved?*, FT, January 2017.

wysokie poparcie, jakim cieszył się Trump wśród *Evangelicals*. Fakt ten osadził jednak w kontekście historycznym. Przywołuje swoje wspomnienia z lat młodości, gdy nauczanie w kościołach, z jakim się spotykał w tzw. „Pasie Biblijnym”⁵³, było de facto agitacją polityczną. Powstał bardzo silny związek między Partią Republikańską a pewnymi wspólnotami *Evangelicals*. Zarzucono w nich oparte na Biblii spojrzenie na rzeczywistość społeczną. Skupiono się na kwestiach politycznych, takich jak wybór prezydenta czy sędziów Sądu Najwyższego, zapominając, że chrześcijaństwo nie jest doktryną polityczną. Kwestie administracyjne czy gospodarcze nie są sercem Ewangelii, a stały się tematem wielu kazań. Mimowolnie *Evangelicals* znaleźli się w sojuszu ze społecznościami wykazującymi tendencje rasistowskie oraz antysemickie. Ponadto osobista recepcja Słowa Bożego przestała zajmować centralne miejsce dla wielu *Evangelicals*. To w tym Moore upatruje powodu, dla którego kandydatura Trumpa nie wzbudziła w tych środowiskach głębokiego sprzeciwu. Chociaż nie powinno się nakładać na ogół społeczeństwa biblijnych standardów moralności, to chrześcijanie powinni dążyć, aby życie publiczne jak najwierniej je odzwierciedlało. Autor tekstu deklaruje, że jest jeszcze w stanie zrozumieć osoby, którym przeszkadza postępowanie Trumpa, ale zgłoszą na niego, by mocą swego urzędu chronił pewne instytucje federalne przed liberalnymi zmianami. Niestety, wielu przedstawicieli „religijnej prawicy” podchodzi do Trumpa entuzjastycznie, zupełnie pomijając jego oczywiste wady, niedające się pogodzić z Ewangelią.

W dalszej części wykładu Moore opisuje zmiany pokoleniowe, jakie następują wśród *Evangelicals*. Twierdzi, iż mimo mocnych prądów sekularyzacyjnych w ogóle społeczeństwa amerykańskiego, młodzi *Evangelicals*, szczególnie ci kształcący się na religijnych uniwersytetach, charakteryzują się konserwatywnym patrzeniem na problemy moralne. Są także mniej skłonni do politycznego angażowania się. To właśnie z nimi Moore wiąże przyszłość „religijnej prawicy”. Nie zapomina również o katolikach. Zauważa wartość głoszonej przez Urząd Nauczycielski Kościoła nauki społecznej. Jej istnienie sprawiło, że katolicy nie mieli problemu np. z oceną moralną aborcji i natychmiastowym sprzeciwem wobec jej zalegalizowania.

Szansę na przetrwanie „religijnej prawicy” Moore widzi pod kilkoma warunkami. Jednym z nich jest uznanie w praktyce uniwersalności Bożego powołania, a więc otwarcie ruchu na przedstawicieli ras innych niż biała. Pewnych trudności może nastręczyć różnica

⁵³ Tłum. własne, oryg. *Bible Belt* – pojęcie używane do określenia pewnej południowej części Stanów Zjednoczonych, która charakteryzuje się dużą religijnością.

priorytetów. Osoby czarnoskóre lub Latynosi mogą chcieć bardziej akcentować np. problem ubóstwa w postulatach ruchu. Zdaniem autora warto jednak przyjąć tę perspektywę, by móc osiągnąć porozumienie i działać skuteczniej na rzecz wprowadzania chrześcijańskiego porządku społecznego. Kolejną kwestią będzie zarzucenie narracji o „moralnej większości”⁵⁴. Według tej powstałej w latach siedemdziesiątych teorii, większość społeczeństwa amerykańskiego jest przeciwna liberalnym zmianom społecznym oraz prawnym, jednak nie wyraża ona swej woli dostatecznie głośno. Taka wizja nijako wymusza skupienie się na polityce, a nie na ludziach, gdyż ci rzekomo są już i tak przekonani. Zdaniem Moore’a, to nieprawda. Trzeba tworzyć instytucje i sojusze międzywyznaniowe, które będą pociągały ludzi, a nie jedynie lobbowały za zmianami w prawie.

Podobny temat poruszył R.R. Reno w części swojego artykułu *Let's Rebalance*⁵⁵. Odnosi się do przytoczonego powyżej wykładu Moore’a. Chociaż nie zaprzecza wprost żadnym jego diagnozom, to tworząc odmienną perspektywę na ten problem, dochodzi w swoim tekście do innych wniosków. Przede wszystkim wyróżnia inne grupy *Evangelicals*. Pierwszą grupą są „poważani *Evangelicals*”⁵⁶ – dobrze wykształceni, należący do klasy średniej, zazwyczaj przeciwni aborcji oraz związkom osób tej samej płci, jednak mniej akcentujący patriotyzm, a bardziej zaangażowani na rzecz walki z dyskryminacją płciową czy rasową. Do nich retoryka Trumpa zasadniczo nie przemówiła. Jak się jednak okazało, przekonała wyraźną większość reszty. Choć niektórzy stawiali takie tezy, Reno stanowczo zaprzecza, jakoby naturalny entuzjazm dla Trumpa wynikał wśród *Evangelicals* z jakiejś manipulacji, której poddała ich „stara gwardia”, a więc chrześcijańscy liderzy, którzy w dużej mierze poparli kandydaturę miliardera. Naczelny „First Things” stwierdza, iż pewna doza populizmu od zawsze wyróżniała *Evangelicals*. Co pewien czas pojawiał się nowy prąd, który mocno oddziaływał na pragnienia wiernych i później stawał się dominujący. Reno odwołuje się tu przede wszystkim do tzw. „Wielkich Przebudzeń”, które w okresie swego występowania znacząco zmieniały religijność Amerykanów. Dochodzi do konkluzji, iż takie populistyczne zrywy wśród *Evangelicals* nie tylko nie są szkodliwe, ale są nijako częścią tego wyznania. Z tego względu nie należy negatywnie odbierać ówczesnej fali entuzjazmu dla Trumpa.

Zaslugi Trumpa dla elektoratu konserwatywnego

⁵⁴ Tłum. własne, oryg. *moral majority*.

⁵⁵ Por. R.R. Reno, *Let's Rebalance*, FT, January 2019.

⁵⁶ Zob. tamże. Tłum. własne, oryg. „respectable Evangelicals”.

Wśród analizowanych na poczet niniejszego artykułu tekstów, stosunkowo niewielką część stanowiły te podsumowujące w jakikolwiek sposób kadencję Trumpa jako prezydenta. Artykuły z lat 2020 i 2021 zajmowały się w dużej mierze tematami powiązаныmi bezpośrednio z wyborami oraz ich wynikami. Aby jednak zaprezentować kompleksowo poglądy przedstawiane na łamach „First Things”, należy również wspomnieć te o faktycznych działaniach Trumpa podczas sprawowania urzędu.

Dla przedstawicieli „religijnej prawicy” sprawa wolności religijnej jest jednym ze ścisłych priorytetów. Wolne i nieskrępowane przez władze działanie podmiotów religijnych jest jednym z pryncypiów, które przyświecały założycielom Stanów Zjednoczonych i stanowi część państwowej tożsamości. Jeremy Dys w artykule *Trump and Religious Liberty*⁵⁷ przedstawia główne zasługi administracji Trumpa na tym polu. Wielokrotnie podkreśla, iż sytuacja, w jakiej znalazły się Stany Zjednoczone, przede wszystkim ze względu na działania Baracka Obamy jako prezydenta, stworzyła potrzebę obrony wolności religijnej, którą coraz częściej naruszano. Bodaj najważniejszym działaniem Trumpa w tym względzie było wystosowanie dekretu *Promoting Free Speech and Religious Liberty*. Należy jednak zaznaczyć, iż pierwsze reakcje środowisk religijnych na to zarządzenie nie były jednoznacznie pozytywne⁵⁸. Niemniej jednak, Dys mocno podkreśla wagę zwrócenia polityki Białego Domu w kierunku obrony wolności religijnej. Co również ważne, publikacja dokumentu pociągnęła za sobą decyzje administracyjne oraz sądowe. Nie chodziło bowiem o stworzenie nowego prawa, a jedynie egzekwowanie już istniejącego. Jednym z przykładów działań jest dookreślenie, iż prawo do wolności religijnej przysługuje nie tylko osobom fizycznym, ale też organizacjom. Z tego powodu instytutom religijnym przyznano prawo do odmowy świadczenia usług antykonceptyjnych. W relacjach dyplomatycznych, promowanie wolności religijnej stało się jednym z zadań amerykańskiej polityki zagranicznej. Dys wspomina również o nominacjach Trumpa do Sądu Najwyższego. Cała trójka sędziów aktywnie wspiera w swoim orzecznictwie prawa o wolności religijnej, nawet podważając niektóre wcześniejsze orzeczenia Sądu. Brett Kavanaugh oraz Amy Coney Barrett w momencie otrzymania nominacji znaleźli się w ogniu zacieklej krytyki ze strony środowisk liberalnych. Trump jednak nigdy ich nie zostawił, a konserwatywni senatorzy dbali, by proces zatwierdzenia sam w sobie nie kolidował z prawem do wolności religijnej, gdyż pojawiły się próby uczynienia z osobistej wiary sędziego przeszkody do objęcia urzędu. Choć pozostają jeszcze kwestie, z którymi w przyszłości rząd

⁵⁷ Por. J. Dys, *Trump and Religious Liberty*, FT, May 2019.

⁵⁸ Zob. M. Movsesian, *Don't Celebrate Trump's Religious Liberty Executive Order*, FT, May 2017.

federalny będzie musiał się zmierzyć, Dys konkluduje, iż kadencja Trumpa znacząco przyczyniła się do obrony wolności religijnej w USA.

Nie tylko kwestie religijne czy moralne leżą jednak na sercu przedstawicieli prawicy. Ważna jest również ekonomia, będąca czymś więcej niż tylko podatkami i regulacjami, ale mająca wpływ na całość życia obywateli. Taką tezę wysuwa Daniel McCarthy, autor artykułu *A New Conservative Agenda*⁵⁹. Jego zdaniem, Trump rzucił zupełnie nowe światło na problemy ekonomiczne Ameryki, których dotychczas klasa rządząca nie zauważała. Według McCarthy'ego, nie dostrzeżono fundamentalnych zmian, jakie zaszły w Ameryce po upadku Związku Radzieckiego, przez co nie dostosowano doktryn ekonomicznych do nowych warunków. Wciąż wykazywano ogromne przywiązanie do podejścia z czasów Zimnej Wojny, a w szczególności okresu rządów Ronalda Raegana. Obowiązywało wtedy przekonanie o konieczności jak najszybszego otwierania się na rynki globalne oraz utrzymywania stawek podatków i wydatków federalnych na mniej więcej stałym poziomie. W tej kwestii panował szeroki konsensus zarówno Partii Republikańskiej, jak i Demokratycznej, a różnice dotyczyły jedynie szczegółów.

Realia ekonomiczne jednak diametralnie się zmieniły od tamtych czasów. Znacznie rozrósł się sektor usługowy, upadają kolejne gałęzie produkcji, a kapitał staje się coraz bardziej skoncentrowany w miastach. To sprawiło, iż powstała ogromna liczba osób, które nie mają szansy uczestniczyć we wzroście gospodarczym, gdyż akurat ich branża nie doświadczyła rozkwitu. Dla nich *establishment* proponuje coś, co autor omawianego artykułu określił jako „paliatywny liberalizm”⁶⁰. Tacy ludzie otrzymują subsydia i ulgi podatkowe, ale nikt nie ma interesu w tym, żeby nadać ich pracy godności. Elity uważają ich za niepotrzebny balast opóźniający wzrost gospodarczy. Jednakowoż nawet ci, którym udało się awansować w społecznej drabinie, znajdują się w trudnej sytuacji. Pomimo wzrostu wynagrodzeń, wzrosły również koszty utrzymania, a zmienność miejsc pracy i niestabilność systemu emerytalnego nie pozwalają na czysty optymizm względem przyszłości.

Szansę na polepszenie sytuacji gospodarczej Amerykanów McCarthy widzi w ekonomicznym nacjonalizmie. Stwierdza, iż doktryna ta panowała w Stanach Zjednoczonych od samego początku państwa aż do ery *New Deal*, czyli lat 30. XX wieku. To ona sprawiła, że USA osiągnęły status mocarstwa, a odejście od niej w czasach powojennych było koniecznym, ale jednak wyjątkiem. I tutaj pojawia się Donald Trump, który jako jedyny spośród kandydatów

⁵⁹ Por. D. McCarthy, *A New Conservative Agenda*, FT, March 2019.

⁶⁰ Zob. tamże. Tłum. własne, oryg. „palliative liberalism”.

Partii Republikańskiej stanął za ekonomią skoncentrowaną na Ameryce. Podejmowane kroki, by amerykański kapitał powrócił na ojczystą ziemię, ma szansę przynieść korzyści wszystkim klasom ekonomicznym, a w szczególności tym niższym. Zresztą to właśnie spośród nich pochodziła ogromna część wyborców Trumpa. Również jego plan ograniczenia przyływu mało wykształconych imigrantów, a skupienie się na tych wykwalifikowanych, może uzdrowić pewne problemy. Z jednej strony, wymusi to większą rywalizację w przemyśle wysokich technologii, z drugiej strony nie będzie zaniżać płac już i tak mało zarabiających Amerykanów. McCarthy widzi zatem Trumpa jako katalizatora zmian, które powinny były już dawno nastąpić na najwyższych szczeblach władzy. Nie twierdzi, iż gabinet prezydenta idealnie wprowadza zmiany, ale z pewnością obrona przez Biały Dom droga jest tą słuszną.

Zakończenie

Analiza artykułów publikowanych w „First Things” ukazuje ogromną różnorodność poglądów na temat kandydatury i prezydentury Donalda Trumpa. Próbując uchwycić ogólne tendencje prezentowane na łamach czasopisma można odnieść wrażenie, iż w okolicach wyborów w 2016 roku nastąpiła duża zmiana w podejściu. Wcześniej dominowały głosy jednoznacznie krytyczne, czasami dopuszczające co najwyżej głosowanie na niego, gdy stał się jedynym kontrkandydatem do Hillary Clinton. Gdy już objął urząd, o wiele częściej wypowiadano się pozytywnie, doceniając pewne kroki prezydenta zgodne z chrześcijańskim światopoglądem. Również wyrażanie poparcia dla miliardera przybrało formę bardziej otwartą i bez przyjmowania pozycji defensywnej, czego apogeum można upatrywać w liście otwartym, którego sygnatariusze stwierdzili, iż powrót do konserwatyzmu sprzed ery Trumpa jest niemożliwy⁶¹. Choć zdaje się, iż redakcja wypracowała pewną wspólną linię na ten temat, to trudno nie zauważyć znacznych różnic między poszczególnymi autorami.

Przeanalizowawszy treść artykułów, wyraźnie widać zmieniające się podejście konkretnych publicystów. Uwagę zwraca tu u redaktora naczelnego – R.R. Reno. Jeszcze w styczniu 2016 roku „z radością” uczestniczył w symposium *Conservatives Against Trump*⁶², by jeszcze w trakcie kampanii tamtego roku stać się zwolennikiem Trumpa⁶³. Proces ten należy jednak umieścić w kontekście, jakim były przede wszystkim prawybory Partii Republikańskiej oraz późniejsze wybory ogólnonarodowe. Wielu publicystów łagodziło w miarę upływu czasu swoją retorykę. Uczynił tak na przykład Pete Spiliakos, tłumacząc, iż jest to świadomy zabieg,

⁶¹ Por. *Against the Dead Consensus*, FT, March 2019.

⁶² Por. R.R. Reno, *Trump, Sanders, and the Middle Class*, FT, January 2016.

⁶³ Por. tenże, *Let's Rebalance*, FT, January 2019.

mający na celu nie pogłębianie już i tak znaczących podziałów w amerykańskim społeczeństwie⁶⁴. Natomiast nieugiętą postawę przyjął George Weigel, nigdy nie usprawiedliwiający, ani nie wyrażający zrozumienia dla wyborców Trumpa.

Wśród autorów panowała zgoda co do spostrzeżenia, iż środowisko *Evangelicals* wymaga radykalnych zmian. Temat mieszania się Ewangelii oraz polityki pojawiał się bardzo często na łamach „First Things” i nie był postrzegany jako coś pozytywnego. Zagarnięcie tej części elektoratu przez Partię Republikańską doprowadziło do wytworzenia niezdrowej dynamiki, gdzie na bieżące problemy społeczno-polityczne patrzy się przez pryzmat religijnej walki dobra ze złem nawet tam, gdzie wartości moralnych po prostu przypisać się nie da. Większość publicystów nie potępiała głosowania na Trumpa, co uczyniła zdecydowana większość *Evangelicals*, ale z drugiej strony nie próbowano znormalizować tego, iż 61% białych *Evangelicals* uważało Trumpa za „prawego moralnie”⁶⁵, częściej niż jakakolwiek inna badana grupa.

Wspólne pryncypia moralne nie wystarczą. Jedność idei może czasami oznaczać różnorodność w wizji ich praktycznej implementacji. „Religijna prawica” nie wypracowała wspólnego stanowiska w sprawie Trumpa, a pomniejszym środowiskom wewnątrz tej grupy wiele czasu zajęło określenie własnego stanowiska. Nie da się jednak zaprzeczyć, iż wybory z 2016 roku radykalnie zmieniły Amerykańskie społeczeństwo. Na jaw wyszły głęboko skrywane problemy, które można zacząć naprawiać. Trudno jednak oczekiwać, by polityka przestała ludzi polaryzować, gdyż za każdą szczytną ideą kryją się konkretni ludzie, których wady mogą, ale nie muszą, przyćmić szlachetne starania.

Bibliografia

Artykuły „First Things”

- *Against the Dead Consensus*, FT, March 2019.
- Bauerlein M., *Why Do They Like Trump?*, FT, April 2016.
- Coulter D.M., *Evangelical Identity and Its Crises*, FT, November 2017.
- Coulter D.M., *Is the Religious Right Dead or Alive?*, FT, November 2016.

⁶⁴ „(...) we NeverTrump conservatives should start the reconciliation process with Trump supporters by explaining where we went wrong in the years leading up to the Trump campaign”. Por. P. Spiliakos, *Where I Was Wrong Part I: The Filibuster*, FT, October 2016.

⁶⁵ Zob. <https://www.pewforum.org/2020/03/12/white-evangelicals-see-trump-as-fighting-for-their-beliefs-though-many-have-mixed-feelings-about-his-personal-conduct> [dostęp: 7.03.2022], str. 30. Tłum. własne, oryg. „morally upstanding”.

- Dys J., *Trump and Religious Liberty*, FT, May 2019.
- Forster G., *The Cheapest Date in American Politics?*, FT, August 2016.
- Guerra D.P., *The Myth of the Evangelical Trump Voters*, FT, March 2016.
- Guerra D.P., *Trump, Evangelicals, Religion, and the 2016 Exit Polls*, FT, November 2016.
- Holloway C., *Donald Trump, Principe*, FT, August 2017.
- James S.D., *Defining "Evangelical"*, FT, November 2019.
- Leithart P.J., *The Politics of Answered Prayer*, FT, January 2017.
- *Letters*, FT, November 2016.
- McCarthy D., *A New Conservative Agenda*, FT, March 2019.
- Moore R.D., *Can the Religious Right be Saved?*, FT, January 2017.
- Movsesian M., *Don't Celebrate Trump's Religious Liberty Executive Order*, FT, May 2017.
- *Letters*, FT, November 2017.
- Novak M., *Silver Linings for Never Trumpers*, FT, November 2016.
- Reno R.R., *Let's Rebalance*, FT, January 2019.
- Reno R.R., *Trump, Sanders, and the Middle Class*, FT, January 2016.
- Reno R.R., *Trumping Evangelicals*, FT, April 2016.
- Schmitz M., *Donald Trump, Man of Faith*, FT, August 2016.
- Spiliakos P., *Don't Sweat the Donald*, FT, June 2015.
- Spiliakos P., *Where I Was Wrong Part I: The Filibuster*, FT, October 2016.
- Trueman C.R., *Evangelical Elites Are Out of Touch*, FT, December 2019.
- Trueman C.R., *President Trump, Therapist in Chief?*, FT, January 2016.
- Weigel G., *Changing the Game*, FT, October 2016.
- Weigel G., *Now What?*, FT, May 2016.
- Weigel G., *Trump, Kaine, and More Illusions*, FT, August 2016.

Pozostałe

- Trump D.J., *Crippled America: How to Make America Great Again*, Nowy Jork 2016.
- <http://tyndallreport.com/yearinreview2016> [dostęp: 24.01.2022].
- <http://www.hangtogetherblog.com/2016/07/25/i-resign-what-comes-next> [dostęp: 8.02.2022].
- <https://edition.cnn.com/2015/07/18/politics/trump-has-never-sought-forgiveness/index.html> [dostęp: 28.01.2022].
- <https://online.wsj.com/public/resources/documents/RNCreport03182013.pdf> [dostęp: 6.02.2022].
- <https://sjp.pwn.pl/slowniki/establishment.html> [dostęp: 7.02.2022].

- <https://theweek.com/articles/640257/donald-trumps-character-counts> [dostęp: 5.03.2022].
- <https://time.com/4486502/hillary-clinton-basket-of-deplorables-transcript> [dostęp: 7.02.2022].
- <https://townhall.com/columnists/waynegrudem> [dostęp: 8.02.2022].
- <https://townhall.com/columnists/waynegrudem/2016/07/28/why-voting-for-donald-trump-is-a-morally-good-choice-n2199564> [dostęp: 5.03.2022].
- <https://townhall.com/columnists/waynegrudem/2016/10/09/trumps-moral-character-and-the-election-n2229846>.
- <https://townhall.com/columnists/waynegrudem/2016/10/19/if-you-dont-like-either-candidate-then-vote-for-trumps-policies-n2234187>.
- <https://web.archive.org/web/20160614171830/http://www.wheaton.edu/ISAE/Defining-Evangelicalism/Defining-the-Term> [dostęp: 29.01.2022].
- <https://www.baylorisr.org/about-baylorisr/distinguished-professors/david-bebbington> [dostęp: 3.02.2022].
- <https://www.britannica.com/biography/Norman-Vincent-Peale> [dostęp: 3.02.2022].
- <https://www.firstthings.com> [dostęp: 6.02.2022].
- <https://www.nbcnews.com/politics/2016-election/primaries/sc> [dostęp: 5.02.2022].
- <https://www.nytimes.com/2016/03/04/us/politics/transcript-of-the-republican-presidential-debate-in-detroit.html> [dostęp: 2.2.2022].
- <https://www.pewforum.org/2020/03/12/white-evangelicals-see-trump-as-fighting-for-their-beliefs-though-many-have-mixed-feelings-about-his-personal-conduct> [dostęp: 7.03.2022].
- <https://www.pewresearch.org/politics/2021/06/30/behind-bidens-2020-victory> [dostęp: 29.01.2022].
- <https://www.ppri.org/spotlight/religion-vote-presidential-election-2004-2016> [dostęp: 29.01.2022].